



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Budżetu
i Finansów Publicznych (170.)
oraz Komisji Rodziny
i Polityki Społecznej (127.)
w dniu 6 sierpnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat propozycji rozwiązań prawnych dotyczących dysponowania przez instytucje finansowe środkami pieniężnymi pozostałymi po zmarłych klientach na tak zwanych kontach uśpionych.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Publicznych Kazimierz Kleina)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest poinformowanie państwa o stanie prac nad projektem ustawy o tak zwanych kontaktach uśpionych. Inicjatywę tę nasze połączone komisje podjęły kilka miesięcy temu.

Bardzo dziękuję za obecność na tym posiedzeniu pani minister Dorocie Podedwornej-Tarnowskiej, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Pani minister od pewnego czasu zajmuje się w zakresie swoich kompetencji tym obszarem spraw, którymi my się teraz zajmujemy. Wcześniej współpracowaliśmy w tej sprawie z panem ministrem Kowalczykiem, który był w nią mocno zaangażowany i bardzo zależało mu na tym, aby sprawa ta została załatwiona.

Witam także pana ministra Jerzego Kozdronia, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Pan minister towarzyszy nam w tej sprawie od początku, Ministerstwo Sprawiedliwości jest w nią bardzo zaangażowane i działa w tym kierunku, aby została przygotowana ustawa.

Z ramienia Senatu zajmują się tą sprawą obie nasze komisje. Bardzo zaangażowane jest też Biuro Legislacyjne. Zajmuje się tym jego pan dyrektor, a technicznie pan mecenas Jakub Zabielski. Pan mecenas jest dzisiaj niestety na niespodziewanym zabiegu, ale ewentualne kwestie związane z tą sprawą wyjaśni nam pan dyrektor.

Celem naszego spotkania nie jest to, byśmy dzisiaj rozstrzygali o wszystkich sprawach generalnie, tylko raz jeszcze powiedzieli sobie, żeby, jeżeli chcemy tego, możliwie pilnie przygotować projekt tej ustawy, by jeszcze jesienią tego roku można było rozpocząć procedowanie nad nią, aby mogła być przyjęta przez parlament w początkach roku przyszłego. Niby czasu mamy dużo, ale sprawa wymaga dużego zaangażowania.

Bardzo się cieszę, że są z nami pani dyrektor Agnieszka Wachnicka z Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego Ministerstwa Finansów, która nieprzerwanie zajmuje się tymi sprawami, a więc zna je dobrze, no i pan sędzia Bogdan Pękalski z Departamentu Informatyzacji i Rejestrów Sądowych Ministerstwa Sprawiedliwości, który ze strony tego ministerstwa jest personalnie odpowiedzialny za tę sprawę.

My pracujemy nad tym wspólnie z kolegą senatorem Augustynem, podkreślamy śrubę i staramy się, żeby tę sprawę jak najszybciej udało się przeprowadzić, bo wiemy, że jest to sprawa ważna. Naszymi partnerami w tym projekcie są oczywiście jeszcze inne instytucje, na przykład Związek Banków Polskich, główny inspektor ochrony danych osobowych, Komisja Nadzoru Finansowego itd., itd.

Oczywiste jest, że kluczowymi dla tej sprawy instytucjami są Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Sprawiedliwości. Jest to sprawa ciekawa, ważna i potrzebna, ale także niezwykle trudna, ponieważ dotyczy pieniędzy osób prywatnych, osób fizycznych, dotyczy ich majątku zgromadzonego w przeszłości itd.

Ciągle mówimy o tak zwanych kontaktach uśpionych, a więc powstałych w wyniku tego, że osoby zgromadziły w bankach swoje oszczędności, później zmarły, a ich spadkobiercy się nie odnaleźli lub nie wiedzą, że te pieniądze są w tych bankach. Mogą to być również środki powstałe na skutek zwykłego zapomnienia lub z powodu chorób tych, którzy je zdeponowali w bankach. Środków, które nie są aktywnie zarządzane przez swoich właścicieli z powodu ich śmierci, choroby lub zapomnienia, może być dość dużo. Szacunki przygotowane przez Związek Banków Polskich i Ministerstwo Finansów są różne. Mówi się, że może to być nawet kilka miliardów złotych. Niektórzy nasi eksperci mówili, że może to być nawet kwota 5 miliardów zł, ale tego nie można tak definitywnie powiedzieć. Mówienie tu o liczbach mogłoby zbyt ekscytować i podgrzewać emocje, raczej więc to zostawmy. Najważniejszą kwestią, którą przedyskutowaliśmy – obie nasze komisje i obaj ich przewodniczący – jest oczywiście to, że naszym celem jest w pierwszej kolejności doprowadzenie do takiej sytuacji, żeby środki, które są własnością różnych ludzi, dotarły do prawowitych spadkobierców, właścicieli itd., lub żeby ci ludzie, którzy mają do tych środków jakikolwiek tytuł, mogli z tych środków skorzystać. Problemem jest, co się stanie ze środkami, w wypadku których trudno będzie znaleźć spadkobierców, bo przecież i takie sytuacje mogą się zdarzyć. Tu są różnego rodzaju konkluzje i propozycje.

Nad tą sprawą cały czas pracuje zespół w składzie: pan Bogdan Pękalski z Ministerstwa Sprawiedliwości, pan Mariusz Pawłowski, także z Ministerstwa Sprawiedliwości...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, z Ministerstwa Finansów.

...I pan Jakub Zabielski z naszego Biura Legislacyjnego. Są to osoby, które pracują na bieżąco nad tymi sprawami, efektem czego jest coraz większe doprecyzowanie naszych

pomysłów. Mam przed sobą notatkę z tych spotkań. Pewnie państwo też ją mają, nie będę więc jej odczytywał, chyba że jest taka potrzeba. Nam z kolegą zależy tutaj na deklaracji, jak przyspieszyć prace nad tym i gdzie są według państwa najtrudniejsze momenty, które trzeba by jeszcze pokonać w sensie legislacyjnym.

Senatorze Augustyn?

Senator Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, Komisja Rodziny i Polityki Społecznej – do dzisiaj, a od jutra najprawdopodobniej Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej – zajęła się tą kwestią w wyniku działania Parlamentarnego Zespołu do spraw Osób Starszych, gdy stwierdziliśmy wypadki, że spadkobiercy nie mogli otrzymać nawet informacji o pieniądzach zgromadzonych przez ich bliskich w bankach. Rzecz dotyczy nie tylko banków, ale także SKOK.

Pierwsza rzecz, która wydaje się – i jest – najpilniejsza do załatwienia, to sprawa dostępu do informacji. Trzeba tutaj określić, kto i na jakich zasadach miałby dostęp do tej informacji, gdzie ona byłaby gromadzona i od jakiego momentu udostępniania. To jest dosyć skomplikowana materia.

Drugą kwestią jest to, co się będzie działo z tymi pieniędzmi w okresie przejściowym, do czasu wyjaśnienia. Wiadomo, że umowa wygasa z chwilą śmierci, ale co dalej? Co z oprocentowaniem? Gdzie i jak długo te pieniądze powinny być gromadzone? Na jakim koncie? Mówimy roboczo, że ta ustawa ma dotyczyć kont uspionych. To oznacza, że właśnie dopiero chcemy je tak nazwać, bo to jest dzisiaj w Polsce nazwa potoczna, nazwa robocza, nie ma definicji. To jest praca, którą oczywiście też trzeba wykonać.

Jest też pytanie, gdzie te pieniądze powinny być gromadzone. Czy dalej powinny zostać w banku, czy powinny być przesyłane na jakiś wspólny depozyt? Jeśli tak, to kto powinien nim zawiadywać i jakie powinny tu obowiązywać terminy?

No i na koniec w jednej z ekspertyz, które zlecił Senat – były dwie ekspertyzy z tego zakresu – wskazano, że jakaś część środków nie znajduje swojego przeznaczenia. To pewnie muzyka dalekiej przyszłości, o to pewnie będziemy się martwić w ostatniej fazie prac, ale trzeba to zaanonsować i powiedzieć, że są tu możliwe różne opcje. Albo byłyby to środki publiczne – nie wiem – we władaniu Skarbu Państwa, we władaniu samorządów, albo trafiłyby, jak w niektórych krajach, na wsparcie organizacji pozarządowych lub innych szlachetnych dzieł. Mnie osobiście ta idea wydaje się szczególnie atrakcyjna, bo wynikiem tego byłoby wzmocnienie w Polsce społeczeństwa obywatelskiego i piękny, niewidoczny, ale bardzo ważny pomnik wystawiony przez tych, którzy pozostawili swoje pieniądze bez przeznaczenia, a spadkobiercy nie upomnieli się o nie. I znowu jest problem, od którego momentu to liczyć? Jaką pozostawić rezerwę na wypadek, gdyby ktoś nawet po dziesiątkach lat dochodził swoich roszczeń? To są kwestie do rozstrzygnięcia. W każdym razie od nas wyszedł impuls do działania. Cieszę się, że pan przewodniczący oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych – są to kwestie z tej właśnie dziedziny – szybko podjęli temat i znaleźliśmy współpracowników.

Powiem coś więcej. Prace nad tym zagadnieniem trwają ładnych parę miesięcy. Jeśli myślimy, Pani Minister, Panie Ministrze, że trzeba by je przyspieszyć, to znaczy, że nie tylko jesteśmy niecierpliwi, ale nie do końca zadowoleni z obecnego tempa. Cieszymy się, że państwo są tutaj. Mam nadzieję, że konkluzją z tego spotkania będzie bardziej operacyjna decyzja, jak przyspieszyć kroku. Pamiętajmy, że jesteśmy w drugiej części kadencji i jeśli coś ma się w tej sprawie wydarzyć, a taką mamy ambicję, to musimy działać w tempie, o którym mówił pan przewodniczący Kleina. Bardzo liczę tu na pomoc ministerstw i innych instytucji, które są zainteresowane tą sprawą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana dyrektora Niemczewskiego, żeby króciutko powiedział, na jakim jesteśmy etapie i co się udało zrobić. Wbrew pozorom bardzo dużo kwestii zostało uzgodnionych i nie budzą już one wątpliwości stron, wszystko więc idzie w dobrym kierunku, tylko...

Bardzo proszę, Dyrektorze, o króciutką informację.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Tak, Panie Przewodniczący, będzie to krótka informacja.

Ustalenia zespołu, który zajmował się tematem tak zwanych rachunków uspionych czy nieaktywnych są następujące. Ustalono, że umowa rachunku bankowego powinna ulegać rozwiązaniu z chwilą powzięcia przez bank informacji o śmierci posiadacza rachunku – nie z chwilą jego śmierci, tylko z chwilą powzięcia tej informacji – albo z dniem uznania rachunku za uspiony, jeśli umowa taka nie będzie stanowiła inaczej. Do dnia rozwiązania umowy rachunku bankowego bank byłby obowiązany naliczać odsetki. W ramach tego zespołu przedstawiciel Związku Banków Polskich podkreślał, że obok obowiązku utrzymania odsetek, oprocentowania, powinno być uprawnienie związane z naliczaniem opłat za prowadzenie rachunku.

Drugi problem to sama definicja rachunku uspionego. Uznano, że jest to rachunek, w odniesieniu do którego posiadacz w terminie określonym w ustawie – tu będzie trzeba zaproponować odpowiednio długi termin, jak podkreślano w tym zespole, na przykład dziesięcioletni albo inny – nie wykazał żadnej aktywności, czyli przede wszystkim nie skierował do banku polecenia wypłaty środków pieniężnych z tego rachunku czy nie skorzystał z karty płatniczej na przykład w celu sprawdzenia salda. Termin ten powinien być liczony od ostatniego dnia po dniu ostatniej aktywności. Jest to kwestia kluczowa, żeby można było zakwalifikować rachunek jako uspiony.

Zespół nie osiągnął porozumienia w zakresie kwestii umożliwienia bankom dostępu do informacji o śmierci posiadacza rachunku. Wskazywano albo dostęp do baz PESEL, z czym się zgadzał przedstawiciel generalnego in-

spektora ochrony danych osobowych, ale tylko w pewnym, ograniczonym stopniu. Przedstawiciel Związku Banków Polskich wskazywał, że prostsze byłoby kontaktowanie się z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, który informowałby o śmierci posiadacza rachunku, ponieważ już teraz istnieją procedury, na podstawie których ZUS jest zobowiązany informować bank o pewnych zdarzeniach. Alternatywnie przedstawiciel Związku Banków Polskich wskazywał, że o śmierci posiadacza rachunku powinien informować kierownik urzędu stanu cywilnego, ale, podkreślam to, zespół nie osiągnął porozumienia, jaki powinien być ten model.

Poruszano też zagadnienie dość kluczowe, żeby wprowadzić do prawa bankowego regulację, na podstawie której banki będą miały obowiązek informowania posiadacza rachunku o możliwości złożenia przez niego dyspozycji wkładem na wypadek śmierci oraz o skutkach niezłożenia takiej dyspozycji. Teraz oczywiście jest możliwość złożenia takiej dyspozycji, ale tu chciano, żeby nałożyć na banki taki obowiązek. Przedstawiciel GİODO odniósł się pozytywnie do tego, aby banki, powziąwszy informację o śmierci posiadacza rachunku, kontaktowały się z osobami, które są wskazane przez posiadacza rachunku jako osoby właściwe, którym należy wypłacać środki. Należałoby oczywiście zmienić przepisy w taki sposób, by ta dyspozycja, która jest związana tak naprawdę z umową rachunku, nie wygasła z chwilą śmierci mocodawcy.

Zespół zgodził się na utworzenie czegoś takiego jak centralna informacja o środkach zgromadzonych na rachunkach bankowych. Członkowie tego zespołu uznali, że mogłaby być ona prowadzona przez Krajową Izbę Rozliczeniową, czyli istniejącą strukturę wymiany informacji między bankami. Byłoby to narzędzie umożliwiające pozyskanie informacji o rachunkach osób zmarłych. Po co byłoby takie miejsce? Dawałoby ono możliwość pozyskania informacji, przez osobę posiadającą interes prawny, o rachunkach prowadzonych na rzecz zmarłego posiadacza. Wyobrażalny model byłby taki, że osoba, która posiadałaby interes prawny, mogłaby obojętnie w jakim banku złożyć odpowiedni wniosek za opłatą i zapytać, czy w jakimkolwiek banku był prowadzony rachunek na rzecz osoby, co do której wykazałaby ona, że ma interes prawny, na przykład że jest jej spadkobiercą. Banki za pośrednictwem Krajowej Izby Rozliczeniowej mogłyby przekazywać ograniczoną informację, na przykład o tym, że jest prowadzony rachunek tej osoby i w jakim jest on banku, co byłoby poszanowaniem prawa spadkobierców, którzy często nie wiedzą, że dana osoba posiadała rachunek.

Kto mógłby być uprawniony do pozyskania takich informacji? Nazwalibyśmy tym kimś kogoś, kto ma interes prawny, a ograniczałoby się to do spadkobierców. Musiałby to być katalog zamknięty, żeby informacja taka nie mogła być wykorzystywana w negatywnych celach.

Jeszcze z istotnych rzeczy...

(Głos z sali: O roli Banku Gospodarstwa Krajowego.)

Tak jest, rola Banku Gospodarstwa Krajowego. W związku z tym że stwierdzono, iż banki odprowadzają środki z rachunków nieaktywnych na swoje rachunki techniczne, zaproponowano, aby środki te były przekazywane do Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie

mogłyby być udostępniane, gdyby się odnalazły osoby, które wykazałyby swój interes prawny. Bank oddawałby wtedy te środki w pełnej wysokości, a gdyby osoby te się nie odnalazły, miałyby prawo kierować te środki na przykład na cele, o których mówił pan przewodniczący Augustyn.

Jest jeszcze kwestia tajemnicy bankowej, gdyż należy zmienić przepisy dotyczące tajemnicy bankowej w zakresie przekazywania informacji osobom, które wykażą interes prawny. Zgodzono się, że wszystkie rozwiązania dotyczące rachunków bankowych powinny dotyczyć również rachunków prowadzonych przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe. Takie są ustalenia zespołu. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Widzą więc państwo, że została wykonana naprawdę duża praca. Teraz przechodzimy do etapu pisania artykułu po artykule tekstu tej ustawy. I to jest bardzo ważny moment. Wiele decyzji ostatecznych nie zostało tu oczywiście jeszcze podjętych. Jest na przykład pytanie, czy jeżeli te środki, po wyczerpaniu limitu pobytu na kontach w bankach, w których były zdeponowane, i przejściu do Banku Gospodarstwa Krajowego, będą w Banku Gospodarstwa Krajowego wieczyste, to po jakimś czasie staną się funduszem społecznym, czyli zostaną upaństwowione? To jest pewnie decyzja najtrudniejsza, którą trzeba będzie w którymś momencie podjąć. Można powiedzieć, że będzie to decyzja polityczna, ponieważ wiele osób uważa, iż środki te powinny być dostępne dla potencjalnych spadkobierców zawsze, to znaczy tak długo, jak długo Bank Gospodarstwa Krajowego lub jego następcą prawnym byłby bankiem państwowym. Są takie pytania. Wbrew pozorom na nie jesteśmy w stanie sobie odpowiedzieć w ostatnim momencie pracy nad tą ustawą, bo de facto byłby to ostatni lub jeden z ostatnich punktów czy rozdziałów tej ustawy. To tyle.

Teraz prosiłbym panią minister i panów ministrów o krótki komentarz na temat tego efektu pracy i o poinformowanie, co robimy dalej.

Czy pani minister będzie pierwsza?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Najpierw zabierze głos pan minister Jerzy Kozdroń, zajmował się bowiem tymi sprawami od początku.

Bardzo prosimy, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Przewodniczący, to że byłem od początku, nie znaczy, że od początku jestem zorientowany w tym temacie. Z tego, co tu wysłuchałem, wynika, że doszliśmy do pewnego momentu. Kwestia tych kont uszpionych to pierwsza sprawa. Bank powziął informację, że ktoś nie żyje, lub nie ma takich informacji, ale mija jakiś termin od ostatniej operacji na tym koncie, i możemy uznać rachunek za uszpiony. To jest oczywiste. Powstaje pytanie,

czy pozostawiać te pieniądze w banku komercyjnym, czy przenieść je do innego banku, który będzie powiernikiem odpowiedzialnym za rachunki uspione?

Druza sprawa. Rozumiem, że my nie podajemy kwot, że jest to objęte tajemnicą, ale informacja, gdybyśmy to... Tu już padały słowa, że mówimy o Banku Gospodarstwa Krajowego. W mojej ocenie informacja o rachunkach nieczynnych powinna być informacją publiczną. Nie powinno tu wchodzić w grę objęcie tego, że tak powiem, ochroną danych osobowych, bo w istocie rzeczy te osoby, właściciele tych rachunków, prawdopodobnie nie żyją albo w ogóle nie interesują się tymi kontami.

Czy można to, zgodnie z sugestiami, które tu padły, w jakiś sposób rozdysonować na rzecz organizacji pozarządowych, na jakieś szlachetne cele społeczne? Mam duże wątpliwości co do tego, ponieważ prawo do spadku nigdy się nie przedawnia. Spadkobiercy mogą się zgłosić nawet po kilkudziesięciu latach i to są ich lokaty. To jedna sprawa. Zasiedzieć tego też nie będzie można, bo bank, który będzie powiernikiem, zawsze będzie jakimś posiadaczem, będzie tylko deponentem, nie będzie miał tej ważnej cechy, która jest wymagana do zasiedzenia: posiadania samoistnego. Czyli nawet w złej wierze, ale musi się być posiadaczem samoistnym tak jak właściciel, a bank takiej roli nie będzie miał. Tutaj nie sposób przyjąć możliwości zasiedzenia. Nawet gdybyśmy coś takiego zrobili, rozdysonowalibyśmy te środki na cele społeczne, a zgłosiliby się spadkobiercy, to co wtedy? Kto za to odpowiada? W związku z tym wydaje się, że rozsądne i celowe jest to, żeby banki komercyjne i SKOK, które dzisiaj gospodarują tymi pieniędzmi jak własnymi, przekazały je do Banku Gospodarstwa Krajowego, który ma określone zadania publicznoprawne w tym zakresie. Gdyby ten bank miał w jawnym rejestrze informację o rachunkach uspionych, która wskazywałaby, że rachunek X – z imienia i nazwiska – istnieje, nie podając dalszych szczegółów, to po takiej informacji moglibyśmy dojść do tego, że osoby takie a takie, urodzone wtedy i wtedy, są ewentualnymi spadkobiercami i mogłyby się one dowiedzieć, że ktoś zostawił ten majątek, i mogłyby wystąpić o ten spadek, przedłożyć tytuł prawny.

I tu jest kwestia następna. Ja jestem spadkobiercą ustawowym czy testamentowym, ale nie wiedziałem, że ktoś zostawił taki rachunek. Mam postanowienie o stwierdzeniu spadku albo nie robiłem w tym zakresie nic, żadnego postępowania spadkowego nie przeprowadzałem, bo mnie to nie interesowało. Wydawało mi się, że nie ma... Przecież państwo wiedzą, że bywa tak, iż ktoś umiera, nie pozostawił majątku, miał mieszkanie czynszowe, bliższa i dalsza rodzina nie robi więc postępowania spadkowego, bo nie ma interesu prawnego, żeby to robić, a tu raptem się okazuje, że jest jakiś rachunek i spadkobiercy mogą zgłaszać swoje usprawiedliwione roszczenia. Wtedy Bank Gospodarstwa Krajowego, po zweryfikowaniu praw potencjalnych spadkobierców czy osób zwracających się z roszczeniem, podejmowałby decyzje o wypłacie. To wszystko.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Tak.)

Wiem, że jeśli pan senator powiedział „tak”, to mam kończyć.

(Wesołość na sali)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Sprawa, o której pan powiedział, jest naprawdę bardzo ważna. My mieliśmy z tym kłopot, pracując nad tą ustawą, prawda? Ja też byłem zwolennikiem takiego rozwiązania, żeby w którymś momencie pokazać, że są jakieś konta po zmarłych. Oczywiście nie oznacza to, że napiszemy, iż po Janie Kowalskim czy Kazimierzu Kleinie jest taka a taka kwota, tylko że po zmarłym tym i tym jest jakaś kwota, prawda? A jaka...

(Głos z sali: Jeśli wiemy, że zmarł.)

To znaczy wówczas... To też jest kwestia do dyskusji, prawda? Bo jeżeli...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Znam takie wypadki z praktyki – byłem kiedyś radcą prawnym banku – że wiedzieliśmy, iż w określonych latach ktoś wyjechał za granicę i jego konto jest nieczynne. Nie wiemy, czy on żyje, czy nie żyje, wiemy, że w latach sześćdziesiątych wyjechał do Kanady. Mamy nawet taką sytuację w naszym mieście, że ktoś zostawił kamienicę i wyjechał, i nie możemy z tym nic zrobić.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Ministrze Sprawiedliwości, myśmy się posunęli dzięki tej deklaracji o kilka kroków do przodu.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Dziękuję bardzo.)

Widzicie państwo, jak ważna jest deklaracja ministra w takich sprawach!? To duża rzecz. Tutaj oczywiście jest kwestia tej... Ja powiedziałem, że to pozostałoby wieczyście w zarządzie Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank Gospodarstwa Krajowego pojawił się także w rozmowach z ministrem Kozdroniem, który mądrze zasugerował kiedyś, przy okazji jakiegoś spotkania...

(Wypowiedź poza mikrofonem) (Wesołość na sali)

Sposoby dojścia do informacji, że ktoś zmarł, mogłyby być różne, prawda? Może być nawet taki fakt, że pracownik banku odpowiedzialny za te sprawy zauważy nekrolog w prasie. Sprawa ta musi być później zweryfikowana, bo nekrolog nie może być dowodem, że ktoś nie żyje, gdyż zdarzało się – są na to dowody – że ktoś zamieszczał tego typu informacje dla żartu.

(Senator Mieczysław Augustyn: Czy już jest czas na dyskusję?)

Nie, jeszcze zabierze głos pani minister.

(Senator Mieczysław Augustyn: Bo ty dyskutujesz.)

Przepraszam.

Pani Minister, już proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Dorota Podedworna-Tarnowska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Senatorowie!

Ponieważ nie uczestniczyłam od początku w pracach dotyczących tego zagadnienia, pozwolę sobie tylko dodać, że minister finansów również wyraża swoje poparcie, żeby to Bank Gospodarstwa Krajowego był swoistym administratorem tych środków z tego powodu, iż minister finansów martwi się jak zwykle o to, kto w wypadku powstania takiego funduszu miałby finansować podmiot nadzorujący ten fundusz i jakie środki... W związku z tym wyrażamy poparcie, żeby to był Bank Gospodarstwa Krajowego, który jest bankiem państwowym i wykonuje zadania publiczne. Chciałabym się odnieść tylko do tego, gdyż wiele kwestii i wiele problemów było już dzisiaj poruszanych, nie chciałabym więc się powtarzać. Wiemy, że projekt, o którym na początku powiedział pan senator Kleina, jest bardzo wrażliwy, bo dotyczy pieniędzy osób prywatnych i na pewno będzie budził wiele kontrowersji, dlatego też wyrażam zadowolenie, że Związek Banków Polskich aktywnie uczestniczy w tych pracach i myślę, że jest to pozytywna informacja. Bardzo dziękuję i wyrażam deklarację współpracy nad tym projektem ze strony Ministerstwa Finansów. Gdyby była potrzebna konsultacja, jesteśmy na to gotowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, rzeczywiście w odniesieniu do szeregu pytań i ważnych rozstrzygnięć, tego, co przedstawił nam tu pan dyrektor na początku, pan minister Kozdroń bardzo trafnie podchwycił tę kwestię. Rachunek uspioń, nieczynny, ale gdzie? Jeżeli po iluś latach dalej te pieniądze miałyby być na rachunku uspioń w tym banku, to mogłoby się okazać, że gospodarowanie nimi i postępowanie w załatwianiu tej sprawy, w uczynieniu tych pieniędzy wartościowymi chociażby w aspekcie publicznym, nie dokonał się. Dalej są one w dyspozycji banku i, można powiedzieć, że choć zwróciliśmy na to uwagę, bank, jak do tej pory, po cichutku obraca pieniędzmi, które są na kontach nieoprocentowanych dziesięć lat, a potem lat iks. Nie o to nam chodzi. Z mojego punktu widzenia deklaracja, żebyśmy zmiierzali do tego, żeby depozytariuszem tych pieniędzy nie były macierzyste banki, jest bardzo istotna. Nie będzie łatwo o tę zgodę, bo jak wynika z deklaracji Związku Banków Polskich, które wiele razy tu słyszeliśmy, banki chciałyby przez jakiś czas, do załatwienia sprawy, dysponować tymi środkami.

Drugą kwestią jest moment, od którego będzie możliwe poszukiwanie tych informacji, bo jeżeli jest to rachunek uspioń po iks latach, to co? Dostęp do informacji o kontach, które są w banku, będzie możliwy dopiero po tych iks latach? Chyba nie? Chyba zaraz, prawda? Nie nazywają się

one kontami uspioń, tylko są jeszcze kontami konkretnych osób, o których bank nie wie albo nie chce wiedzieć, że nie żyją. Na marginesie chcę państwu powiedzieć, że dzisiaj ta sytuacja wygląda na dosyć dwuznaczną, ponieważ z punktu widzenia prawa, jeżeli ktoś się nie zgłasza po odbiór pieniędzy, to, o ile wiem, w pewnym momencie powinny się one stać własnością Skarbu Państwa, a nie dzieje się tak, ponieważ rachunki te są tworzone jako rachunki techniczne albo do wyjaśnienia, a więc stan prawny jest nieuregulowany, w związku z czym nie ma obowiązku zadysponowania nimi. Rodzi się tu pytanie: a skąd bank wiedział, że to konto techniczne można założyć, i na jakiej podstawie to zrobił, skoro nie wie, że ta osoba nie żyje? Mógł się dowiedzieć drogą pośrednią. Nie ma obowiązku szukać spadkobiercy. Sprawa jest rzeczywiście trochę niedopowiedziana, ale w praktyce prawdopodobnie tak to jest, że bank jakąś drogą musiał powziąć wiadomość i dlatego jest to konto techniczne, bo inaczej niby na jakiej podstawie miałby to uczynić dzisiaj? Na jakiej podstawie prawnej? A rzecz jest o tyle ważna, że od tego momentu bank nie nalicza odsetek, dysponuje tymi pieniędzmi i za udzielane z tego konta kredyty bierze solidne odsetki.

Ostatnią kwestią, o której chciałbym powiedzieć, jest sytuacja, w której długotrwale nikt się nie zgłasza po te środki. Rzeczywiście spadkobiercy zachowują dożywotnio prawo do tego i, Panie Ministrze...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Na pewno nie jest to niemożliwe, żeby przeznaczyć część tych długo niepodejmowanych środków na cele, nazwijmy to, ważne społecznie. Niektóre kraje to uczyniły, wiemy więc, że jest to możliwe. Biorąc pod uwagę wszystko, co mówi pan minister, trzeba zostawić sporą rezerwę na to, żeby ci, którzy się zgłoszą po bardzo długim czasie, byli zaspokojeni w swoich roszczeniach. To jasne. To trzeba zrobić koniecznie. To wszyscy robią. Z drugiej jednak strony nie wydaje mi się, że optymalnym rozwiązaniem byłoby to, by znaczna część tych pieniędzy, które do tej pory pozostają w bankach, pozostawały teraz na jednym koncie czy na wielu kontach w dyspozycji Banku Gospodarstwa Krajowego. Jest to rzecz jasna decyzja w dużej mierze polityczna, nie tylko merytoryczna. Ja uważam, że powinniśmy skorzystać z dobrych przykładów kilku krajów, w których środki te – nie całość, broń Boże, nie całość – z zachowaniem rozsądnej rezerwy na roszczenia, które się mogą ujawnić w każdej chwili, nawet po dziesięciokrotności lat, są przeznaczane na konkretny, ważny społecznie cel. My dostaliśmy nawet pisma od tak zwanych stowarzyszeń parasolowych, które skupiają ogromną rzeszę organizacji pozarządowych, że chcą w tej sprawie wejść z nami w dialog. Myślę, że w ostatniej fazie prac, trzeba by je dopuścić do dyskusji, tak jak jesteśmy w dialogu ze Związkiem Banków Polskich. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Na dzisiejsze spotkanie nie zapraszaliśmy Związku Banków Polskich, dlatego też byłoby to niezręczne, gdybyśmy oceniali banki i ich zachowanie w stosunku do tak zwanych kont uspioń. Wydaje mi się, że są tam podej-

mowane także racjonalne decyzje. Nie można ich z góry krytykować. My współpracujemy z nimi, a w tej chwili chcemy przystąpić do bardzo konkretnego tworzenia poszczególnych zapisów ustawowych i dlatego prosimy panią minister finansów i pana ministra sprawiedliwości o wkład państwa wiedzy i doświadczenia, żeby zespół legislatorów pod kierunkiem pana Jakuba Zabielskiego mógł przystąpić do pisania punkt po punkcie tej ustawy. I jak mówimy tutaj...

Chwileczkę, jeszcze tylko udzielę odpowiedzi na temat szczególnej roli Banku Gospodarstwa Krajowego. My nie myślimy o tym, żeby Bank Gospodarstwa Krajowego dostał łatwy, lekki pieniądz; nasz cel jest taki, żeby zmobilizować banki, by bardziej aktywnie zajmowały się kontami, które są w stanie uśpiania, bo każdemu bankowi zależy na tym, żeby te pieniądze u niego pozostały. Gdyby więc banki włączyły się aktywnie w poszukiwanie spadkobierców lub zaczęły, że tak powiem, budzić tych śpiących właścicieli kont, byłoby to z pożytkiem także dla banków i może w przyszłości pieniądze te pozostałyby w bankach, w których są obecnie, a Bank Gospodarstwa Krajowego nie otrzymałby nadzwyczaj wielkiej kwoty. A może i otrzymałby, trudno to rozstrzygać. Celem zasadniczym jest to, by jak najszybciej i najsprawniej doprowadzić do tego, aby te środki znalazły swoich prawowitych właścicieli. My w zasadzie uzgodniliśmy, kiedy, w którym momencie środki te byłyby kontami uśpionymi. Technicznie ta część jest uzgodniona, trzeba już tylko przystąpić do etapu tworzenia konkretnych zapisów i stąd gorąca prośba, żeby już było możliwe prowadzenie tych prac.

Proszę bardzo, Senatorze.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja mam wątpliwość, którą chciałbym się podzielić i chciałbym zaapelować o rozważenie problemu. Czy ta ustawa ma dotyczyć banków polskich, czy także banków zagranicznych? No bo żyjemy w czasach, kiedy banki zagraniczne są obecne w Polsce, przejmują polskie banki, prowadzą działalność globalną. To samo dotyczy naszych obywateli, którzy migrują i często zakładają konta w miejscach pobytu. Czy jest taka możliwość, że ta ustawa będzie nakazywała bankom, przynajmniej tym, które mają oddziały w Polsce, udzielanie informacji o kontaktach naszych obywateli w innych krajach?

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Tego nie wiem. Wiem, że ustawa ma dotyczyć właścicieli kont, które są zarejestrowane i utworzone na terytorium Polski. Tej sprawy nie rozpatrywaliśmy, ale wydaje mi się technicznie niemożliwe, żeby to dotyczyło informacji o wszystkich kontaktach na całym świecie, ale nie chcę rozstrzygać tego definitywnie. Ta sprawa nie była przedmiotem naszych dyskusji, rozważań. Kiedy mówimy o tych kontaktach uśpionych, dotyczy to tylko niewielkiej części spraw, które odnoszą się do majątku finansowego. Nie wchodzimy na przykład w kwestie akcji, funduszy i innych środków finan-

sowych, które są gromadzone przez różnych ludzi. Może kiedyś pojawi się sposób na uregulowanie tych spraw, ale na tym etapie wydawało nam się to zbyt trudne.

Proszę bardzo, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Panie Dyrektorze...

(*Senator Mieczysław Augustyn: Czy jeszcze ja mogę...*)

Aha, dobrze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Po gestach, które tu widzę, można sądzić, że jest zgoda na to, żeby pracować bardzo konkretnie i szybko. Pani minister się uśmiecha, kiwa głową, pan minister również, okej. Ale wydaje mi się, że byłoby dobrze, żebyśmy potwierdzili, iż ta grupa osób dalej nad tym pracuje i żeby próbować sobie nakreślić jakieś ramy dochodzenia do ustaleń, bo to zawsze mobilizuje. Jeżeli sprawa się toczy tak sobie, to często tempo nikogo nie zobowiązuje. Wydaje mi się, że to, co pan senator zaproponował w swoim słowie wstępnym, iż na przykład do listopada staramy się stworzyć podstawowe zapisy prawne z tego zakresu, byłoby konkretnym naszym zobowiązaniem, i o to wnoszę.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję.

Dlatego chciałbym zapytać pana dyrektora Niemczewskiego, jakie potrzeby są w tej chwili. Pewnie dyskutował pan o tym z panem Jakubem Zabielskim? Jak robić to krok po kroku i jaki rodzaj pomocy jest potrzebny ze strony ministerstw?

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Czego potrzebujemy? My opracujemy oczywiście wszystko pod względem legislacyjnym, ale potrzebujemy wkładu merytorycznego w postaci bardzo konkretnych założeń, w jakich przepisach należy dokonać zmian. Chodzi nam o to, aby na przykład powiedzieć, że dokonujemy zmian przepisów w kodeksie cywilnym czy w prawie bankowym, a my opracujemy to pod względem legislacyjnym. Prosimy też o ostrzeżenie nas przed konsekwencjami, żebyśmy mogli przewidzieć te konsekwencje. Chodzi nam o wkład merytoryczny. Jeżeli będziemy mieli ten wkład, to jesteśmy w stanie zrobić to w ciągu trzech, czterech tygodni. Muszą to być jednak jak najbardziej skonkretyzowane rozwiązania, które da się wprowadzić do ustawy.

Oczywiście mogą się pojawić jakieś nadzwyczajne problemy, o których wspominał tu pan minister Kozdroń – mówiąc na przykład o posiadaniu własności – a których nie chcielibyśmy rozstrzygać, ale jeśli chodzi o konkretne rozwiązania dotyczące zdefiniowania rachunku, wymiany informacji, czyli o kwestie, które w zasadzie można by skonkretyzować, to my oczywiście gotowi jesteśmy podjąć się tego i opracowywać to pod względem legislacyjnym.

(*Głos z sali: Dobrze.*)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Ważna jest deklaracja pana dyrektora, że trzy tygodnie wystarcząby...

(Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Cztery.)

No, cztery, powiedzmy miesiąc.

...Na napisanie takiego tekstu i dlatego jest deklaracja ze strony ministra sprawiedliwości...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Jest, jak najbardziej.)

...bo potrzebujemy teraz... Pan minister słyszał tę prośbę, tak?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Ja się już umawiałem z panem...)

Aha. Ile potrzebujecie czasu, żeby taki materiał nam dostarczyć? To może być także w ramach dyskusji z Biurem Legislacyjnym, prawda?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Mnie się wydaje, że...)

Czy można prosić o włączenie maszyny?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze, dobrze, to włącz...

(Brak nagania)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Wydaje mi się, że byłoby dobrze, gdyby się zebrał zespół w tym składzie, w którym jest tutaj. Na posiedzenie tego zespołu przyszedłby pan sędzia Pękalski i rozeznalibyście, na jakim to wszystko jest etapie. Chcemy dać wam jeszcze, poza panem sędzią Pękalskim, który jest specjalistą z zakresu informatyki i wybitnym prawnikiem, wsparcie z Departamentu Prawa Cywilnego MS, ponieważ będziemy regulować kwestie prawa bankowego, ustawę o SKOK, kwestię rejestru centralnego. To wszystko musi się w tym zmieścić. Na spotkaniu tego zespołu zastanowilibyście się, jakiego wsparcia z zespołu specjalistów z ministerstwa potrzebowałby jeszcze pan sędzia, i gdy zobaczymy, co już mamy, damy to wsparcie. Dziś nie składamy deklaracji, że będzie to pospolite ruszenie, że przyprowadzimy kupę ludzi i będą siedzieć, i będzie jałowa dyskusja. Chodzi o to...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Panie Ministrze, my nie chcemy właśnie pospolitego ruszenia. Dlatego jest pytanie, czy w przyszłym tygodniu takie spotkanie... Czy pan Kuba Zabielski będzie w przyszłym tygodniu?

(Głos z sali: Będzie.)

(Głos z sali: Raczej tak.)

Czy w przyszłym tygodniu byłoby to spotkanie? Byłyby tylko takie merytoryczne pytania itd., prawda?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pani minister mówi, że jest to możliwe.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

W poniedziałek, wtorek i środę pan sędzia jest na urlopie, to musiałby być...

(Głos z sali: Nie, odwrotnie.)

Odwrotnie: w poniedziałek, wtorek i środę jest, a od czwartku ma urlop.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

W takim razie jest prośba o spotkanie jeszcze w pierwszej połowie przyszłego tygodnia i wtedy ministrowie mieliby czas na przygotowanie tego technicznego, merytorycznego wsadu, żeby później, lub równocześnie, Biuro Legislacyjne miało czas na pisanie tego tekstu. Spotkalibyśmy się w końcu października i powiedzieli sobie: poszło.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Taka może być konkluzja?

(Głos z sali: Może być.)

Zgoda ze strony pani minister?

(Głos z sali: Tak.)

Chwalić Pana.

(Senator Mieczysław Augustyn: Dziękujemy.)

Dziękujemy bardzo pani minister, panu ministrowi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Już koniec?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 50)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii